

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże!
Wydanie II
Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”,
„Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu złotych 3,90.

w Wolnem Mieście Gdańsku 7,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 6,50 belgów, w Holandii 2,50 guldenów nól.,
w Niemczech 4,00 Rmk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6,00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz.,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na niedzielę, 11-go października 1936 r.

Kiedy będzie lepiej...

III.

Zastanawiając się nad zagadnieniami gospodarczymi dochodzimy do ciekawych wniosków. Wszyscy mówią, że jest źle — że musi się poprawić, ażeby państwo mogło dobrze funkcjonować. Ze jest źle, twierdzą nawet dyrektorowie kopalń, czy cukrowni, których pensje idą w dziesiątki tysięcy. I oni chcą mieć jeszcze lepiej. Chcą mieć setkami tysięcy wypłacane diety i pensje.

Dawniej to nikt biedy na wsi nie widział. Jak zboże i artykuły rolne płaciły, to ujeżdżano na chłopach, mówiąc, że się bogacą. Dopiero, gdy nędzę wsi odczuto na własnej kieszeni, zaczyna się stawać frontem do szarego człowieka. Dawniej był chłop do widel i gnoju — dzisiaj mówi mu się, że ma do spełnienia wielką rolę w państwie. No tak — jak się gmych wali, to widocznie nie były fundamenty. I teraz chce się ruiny swej ideologii i paskarstwa sanacyjno-twórczego podeprzeć zdrowymi zamiarami chłopskimi. Czy się to panom z pod znaku bylego BBWR, uda — śmiem wątpić. Chłop bowiem nie jest antypaństwowcem, ale jednak skończyły się czasy, kiedy chodził na pasku. Chłop wypracował już sobie myśl polityczno-gospodarczą i na niej chce budować. Na lep słodkich, a o błędnych słówek nie pójdzie. Chłop wie, że jedyną wartością jest ziemia.

Że na ziemi trzeba oprzeć cały ustrój państwowy, że jedynie idea agrarystyczna może Polskę podciągnąć w górę — i przygotować do „skoku wzwyż”. I wtedy napewno będzie lepiej. Tym czasem apostołowie z pod „Koca” — piszą, że na wsi wskutek odprężenia gospodarczego nastąpiło już zadowolenie i chłopci zaczynają pomału chwalić p. Cara, Koca i innych. Nawet posłowie sanacyjni donieśli o tem „szczęśliwym” położeniu chłopów do Warszawy i panowie z sanacji są zadowoleni, że nareszcie chłop pójdzie za nimi i porzuci swe własne poglądy: myśli i da się dalej prowadzić za rączkę.

Daremny trud i oczekiwanie. Możemy bowiem spokojnie odpowiedzieć owym posłańcom z terenów, że chłopci nigdy nie pójdą za nimi — dopóki nie minie kryzys zaufania i nie naprawi się krzywd moralnych im wyrządzonych. Dopóki nie „nikną ponure zmory Brzeście, jego ślady i skutki, nie ma mowy o współpracy i nawet największymi obietnicami i pomocami nie kupi się prawych dusz chłopskich. Bo paczka „kadzi-chłopów” — nikogo nie reprezentuje.

To więc, że żyto i pszenica zdrożały, to jeszcze nie oświadczy, że o zwycięstwie reżimu sanacyjnego. Trąbienie to najwyższej trać — zawiśnięciem w powietrzu — i czepianiem się lada błachostki, aby nie runąć i ostatecznie połamać sobie kości.

A czy naprawdę się coś poprawiło? Czy chłop ma więcej gotówki — czy

może teraz już się ubrać i godziwie odżywiać? Na to nie trzeba odpowiadać. Pan Premier, o ile naprawę chciał dokładnie zwiadać teren, mógłby na to napewno odpowiedzieć, że nie! Nie się nie zmieniło. Jak dawniej gniecie wieś nędza i bezrobocie, Te dwie kleski trzeba usunąć. Na to trzeba jednak mieć jasny program gospodarczy. Takiego niema. Dopiero gdy się usunie bezrobocie, gdy ludzie będą mieli chleb i pracę — wtedy będzie można wypisywać, że coś się zrobiło. Obecnie szkoda atramentu, bo i tak nikt nie uwierzy.

Jeżeli bowiem rolnik dostawał za swe produkty, według Rocznika Statystycznego w r. 1928 — 100 zł., a obecnie 44, ale równocześnie za wszystko co kupuje musi płacić 67 zł., to czy jest lepiej, czy się poprawiło. Kompletnie nie. Trzeba więc zniwelować tę różnicę. Trzeba sprowadzić do jednego poziomu. Ale wiadomo, że tego nie może zrobić ten, który sam jest od wielkiego kapitału i karteli zależny. Robienie zaś koniunktury na papierze i naciąganie faktów do niczego nie doprowadza. Przecież człowiek, który nie ma co zjeść, nie uwierzy, że jest lepiej, dlatego, że obliczono, że

ceny wzrosły, że handel się podnosi, że obroty się powiększają.

A takich głodnych są masy. Jeżykowa i papierowa koniunktura nikomu nie może pomóc. Może najwyższe rozjadrzyć i zezłościć każdego, kto nie z za biurka, ale bezpośrednio na wsi styka się z życiem.

Zasadą zaś przyciskania pasa też już nie się nie wskóra — bo już dziurek braknie.

Chłopi chcą poprawy. Chłopi najbardziej może chcą materialnej poprawy — ale nie za cenę upokorzeń i moralnego poniewierania. Chłopi chcą sobie sami być poprawić. I możemy śmiało, bez obawy pomylenia się, twierdzić, że dopóki chłopci nie będą decydowali o gospodarstwie państwowym, dopóty nie będzie lepiej.

Chwilowa zaś — i tak bardzo reklamacyjna poprawa — może dać w efekcie jeszcze gorsze skutki. Jeszcze większą nędzę. Ale może również przyczynić się do pójścia sobie w „cień i ciszę” tych, o których zawsze się dużo mówi. To byłby najlepszy skutek poprawy i wtedy nastąpiłaby dopiero prawdziwa poprawa.

Swor.

Z wojny domowej w Hiszpanii

Lotnicze eskadry powstańcze dokonały we wtorek 6 bm. największego od początku wojny domowej nalotu na stolicę Hiszpanii.

W godzinach popołudniowych pojawiło się nad Madrytem 30 ciężkich nowoczesnych samolotów bombowych, które przez trzy godziny krążyły nad miastem, wywołując wśród ludności niesłychany popłoch. Samoloty zrzucały około 200 bomb, bombardując przede wszystkim dworce i koszary. Dworzec, z którego odchodzą pociągi do Walencji i Alicante jest zrujnowany.

Następstwem ostatniego bombardowania jest przyspieszona ewakuacja dzieci i kobiet ze stolicy. Wieczorem odjechało z Madrytu 150 samochodów ciężarowych, które wywoziły do Walencji dzieci i rodziny milicjantów. Osobom, zdolnym do noszenia broni, nie wydaje się zezwolenia na opuszczenie miasta. Są one wcielane do szeregów milicji.

OFENZYWA NA MADRYT.

Ofenzywa wojsk powstańczych na Madryt prowadzona jest w dalszym

ciągu. W dniach ostatnich wojska powstańcze zajęły miasto Santa Cruz del Ratamar, oraz miejscowości Fuen-sa i Portillo. Pozatem powstańcy zajęli szereg strategicznych miejscowości, co w znacznym stopniu ułatwia im drogę na Madryt.

Transporty wojsk powstańczych z Marokka do Hiszpanii południowej trwają w dalszym ciągu. Podczas kilku ostatnich tygodni przewieziono przez cieśninę Gibraltarską 16.000 ludzi. Okręty powstańcze zapewniają swobodną przeprawę transportów.

BYŁY POSEŁ HISZPANII W WARSZAWIE MINISTREM RZĄDU POWSTAŃCZEGO.

General Franco jako naczelnik państwa Hiszpanii mianował ministrem spraw zagranicznych swego rządu b. posła hiszpańskiego w Warszawie p. Francisco Serraty Bonastre, który w sierpniu b. r. zgłosił się do dyspozycji rządu powstańczego. Bawi on dotychczas na razie w Warszawie.

Zawieszenie wyższych urzędników za brak nadzoru

Rozprawa karna która toczy się przed Sądem Okr. w Radomiu przeciwko b. naczelnikowi urzędu skarbowego w Radomiu, Stanisławowi

Krzysztofowskiemu, ujawniła brak nadzoru ze strony niektórych urzędników Izby Skarbowej w Kielcach.

W pełnieniu obowiązków służbowych zawieszony zostali

Naczelnik wydziału 3-go w Izbie Skarbowej białostockiej, p. Franciszek Dębowski, poprzedni naczelnik wydziału 3-go Izby Skarbowej kieleckiej oraz

naczelnik wydziału 2-go Izby Skarbowej lubelskiej, p. Aleksander Jasienicki, poprzedni naczelnik wydziału 2-go Izby Skarbowej w Kielcach.

Polski projekt w sprawach surowców i emigracji

Delegacja polska w Lidze Narodów przedłożyła Komisji Ekonomicznej Ligi Narodów projekt rezolucji dotyczący potrzeb surowców zagranicznych i potrzeb emigracyjnych z Polski.

Rezolucja ta podkreśla, że wolna wymiana międzynarodowa tylko wtedy może się rozwinąć, jeżeli nastąpi równocześnie na wszystkich polach wymiany, nie tylko towarowej, ale także i kapitałowej oraz ludnościowej a w szczególności wychodźstwa rolniczego, poczem dalej wskazuje na współzależność trudności surowcowych z potrzebami emigracyjnymi. Projekt wyraża zadowolenie z powodu zwołania konferencji emigracyjnej i wzywa Ligę do utrzymania łączności z tą konferencją oraz zapowiada wpisanie zagadnienia emigracyjnego, jako jednego z punktów porządku dziennego przyszłego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Wniosek Polski jest zakończeniem pierwszego przygotowawczego etapu akcji surowcowo-emigracyjnej Polski na terenie międzynarodowym. Wystąpienie delegatów Polski zarówno w dziedzinie wykazania potrzeb emigracyjno-surowcowych kraju, jak też wskazujące na konieczność zwiększenia emigracji ludności żydowskiej z Polski, miało na celu uświadomienie opinii publicznej o znaczeniu tych problemów nie tylko dla Polski, ale także dla pokoju gospodarczego i politycznego świata.

Znowu potyczka w Palestynie

Po kilkodziennym spokoju w środę znowu nastąpiła poważna potyczka między oddziałem Arabów a wojskiem angielskim. W potyczce zginął jeden Arab. Tegoż dnia został porażony 41-szy uszkodzony przez powstańców arabskich rurociąg naftowy doprowadzający naftę z Iraku do Haify.

Otwarcie nowej linii lotniczej

W niedzielę popołudniu na lotnisku w Tatoi pod Atenami w Grecji wylądował wielki trójmotorowy samolot komunikacyjny „Douglas” należący do polskich linii lotniczych „Lot”. Był to pierwszy lot polskiego samolotu na linii Warszawa—Ateny. Od tej pory na linii tej odbywać się będzie stała komunikacja lotnicza przy pomocy polskich samolotów.

Polska musi mieć zapewnione możliwości emigracji kolonizacyjnej

Słuszność postulatów polskich w dziedzinie dostępu do surowców i ekspansji zamorskiej nie jest trudno udokumentować. Przypomnieć należy, że 1) na 24 zasadnicze surowce Polska posiada tylko 10 i to w ilościach niedostatecznych, 2) w latach 1934—35 Polska wydała na zakup surowców 850 milionów złotych (50 proc. całego importu); 3) wobec konieczności zakupu surowców podczas gdy rynki zbytu zwężyli się; 4) brak surowców uniemożliwia zatrudnienie ludności w przemyśle; 5) przyrost ludności w Polsce jest jednym z największych na świecie; 6) faktyczna gęstość zaludnienia Polski dorównywa gęstości zaludnienia przeludnionej Italii i 1/3 ludności chińskiej, a więc 8 milionów ludzi, nie może pracować na wsi w sposób rentowny i winna być przeniesiona do ośrodków przemysłowych. Wreszcie 7) wadliwa struktura zawodowa ludności żydowskiej sprawia, iż konieczna jest roczna emigracja żydowska w liczbie około 80 tys. ludzi, podczas gdy Palestyna nie jest obecnie wystarczająco chłonnym terenem dla tej emigracji, której muszą być otworzone inne tereny.

Polska nie jest — rzecz jasna — jedynym krajem, który znajduje się w tej sytuacji. Sprawa surowców nabiera co raz większego znaczenia dla wielu państw. Warto zresztą przypomnieć, że b. bry-

tyjski minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare podkreślał, jak bardzo to zagadnienie jest niebezpieczne dla pokoju świata. Czas najwyższy przystąpić do załatwienia go.

Zbrojne dożynki w Niemczech

Niemcy dzisiejsze wszedłszy na drogę gwałtownych zbrojeń nie uznają żadnej uroczystości, która by nie odbyła się bez masowego udziału wojska. Czy to będzie święto partyjne, czy dożynki, zawsze i wszędzie na uroczystościach tych muszą być całe masy wojska.

Tak też było i na uroczystościach dożynkowych urządzonych w sobotę 3 bm. w Hannoverze i w niedzielę 4 bm. w Bückenberg w pobliżu Goslaru w górach Harzu.

Pomimo deszczu zebrały się niezliczone rzesze włościan w strojach narodowych ze wszystkich dzielnic Rzeszy.

Po uroczystościach dożynkowych w których wziął udział również i kanclerz Hitler. Następnie rozpoczęły się specjalne ćwiczenia wojskowe, w których wzięło 2.000 samochodów i motocykli, 100 czołgów, oraz artyleria ciężka. Po ćwiczeniach przemawiali: minister Goebbels i kanclerz Hitler.

Siedem śmiertelnych ofiar zatrucia gazem

W poniedziałek 5 bm. na placu Opolskim nr. 2 w Warszawie przy hurtownym targowisku siana i słomy pękła rura gazowa w sieni. Wielkie ilości gazu przedostały się

przez otwory w fundamencie do mieszkania parterowego.

W trujących oparach zginęło 6 osób, stanowiących dwie rodziny Kozerskich i Kowalewskich. Kozerski był rzeźnikiem, Kowalewski nauczycielem. Prócz tego od uduszenia gazem zginął 30-letni mężczyzna nieznanego nazwiska. Poza tym 5 osób mniej zatrutych udało się odratować.

Według oświadczenia lekarzy tak strasznej katastrofy nie było w Warszawie od czasu istnienia gazuwni.

Wrzenie wśród rolników litewskich

Z przebiegu rozprawy w procesie włościan, w wojskowym sądzie w Kownie wyjaśnia się, jak głęboko przeniknął ferment wieś litewską. Latem i jesienią ub. roku na zebraniach konspiracyjnych włościanie postanowili przystąpić do akcji przeciw rządowej. W myśl tych uchwał dnia 26 sierpnia zgromadziło się w Szaltupiach około 800 włościan, a w Prienach 1000. W Wejwerach włościanie zablokowali drogi, wstrzymując transporty z żywnością do miast.

Interwencja policji spowodowała strzelaninę, dając w wyniku 15 ofiar zabitych i ciężko rannych, po obu stronach. W Szylawoach włościanie zmusili policję do podpisania zarządzenia o zwolnieniu uwięzionych, po czym ruszyli do Iezlauzy, gdzie też zwołali aresztowanych. Policja na rozprawie oświadczyła, że podczas tego ruchu spalono przeszło 100 chat.

Bardzo charakterystycznym jest, że „związek jedności wiejskiej“, który przewodził w tym ruchu, jest częścią składową panującej partii Tautiników.

Demonstracje antyżydowskie faszystów angielskich

W niedzielę 4 bm. w dzielnicy żydowskiej Londynu organizacje faszystowskie zamierzały urządzić wielką demonstrację antyżydowską. Dowiedziawszy się o tem zebrałi żydzi 100.000 podpisów pod podaniem do rządu o zakazanie pochodu przez ulice dzielnicy żydowskiej. Rząd jednak stanął na stanowisku, że nie może ograniczać swobody zebrań i wolności słowa.

W niedzielę, gdy faszysty zaczęli się zbierać w tej dzielnicy,

wszystkie ulice zapchane były tłumami, które pod sztandarami socjalistycznymi lub komunistycznymi demonstrowały przeciw dopuszczeniu faszystów do wschodnich dzielnic Londynu. Kilku faszystów ciężko pobito. 9 osób odstawiono do szpitala. Policja, skoncentrowana w liczbie 5000 osób, zorientowała się, że dopuszczenie do pochodu faszystowskiego grozi przykrymi następstwami. Faszystów było zaledwie około 6000 osób, zaś tłum demonstrujący przeciw nim dochodził do 100 tys..

Z trudnością policja powstrzymała napór tłumy i parokrotnie zmuszona była użyć pałek przy rozpraszaniu. Pod osłoną policji oddziały faszystowskie przedelfowały przez ulice, a następnie po wyjściu nad ulicę Tamizy odbyła się defilada „czarnych koszul“ angielskich przed przywódcą Oswaldem Mosley.

Jak ustalono, w czasie niedzielnych zajęć odniosło rany 268 osób, w tej liczbie 15 policjantów, 64 rannych znajduje się w szpitalach. Liczba aresztowanych nie jest znana.

W ciągu poniedziałku osadzono w trybie przyspieszonym dużą ilość aresztowanych, przeważnie żydów i komunistów. Przed jednym tylko trybunałem Tamizy stanęło 90 oskarżonych.

Wobec gromadzenia się tłumów przed sądem ściągnięto silne oddziały policyjne. — W końcu zamknięto okolicę sądu kordonem policyjnym.

Zapowiedź o nowym obozie

W niedzielę odbył się we Lwowie nadzwyczajny zjazd delegatów Związku Legionistów przy udziale ok. 100 delegatów z trzech województw południowo-wschodnich.

Zjazd został zwołany do zapoznania się delegatów z wytycznymi prac organizacyjno-politycznych, które mają być przeprowadzone w dobie obecnej. Referat na ten temat wygłosił poseł dr. Wojciechowski.

Poseł Wojciechowski odbył na temat prac organizacyjno-politycznych rozmowy z płk. Kocem, który, jak wiadomo, pracuje nad organizacją nowego obozu przetrwałego w Polsce. Z tego więc względu wywodził p. Wojciechowskiego zasługują na uwagę.

W tej organizacji, która w niedługim czasie ma być powołana do życia — mówił dalej poseł Wojciechowski — jest miejsce dla wszystkich Polaków od PPS. do Stron. Narodowego. Zasięg pracy musi być rozległy, ażeby także objął wieś i proletarijat miast. Prace w tym kierunku będą załatwione szybko i umiejętnie wykonanie reformy rolnej w płaszczyźnie ogólnonarodowej oraz przez odpowiednie rozwiązanie zagadnienie udziału dorastającego pokolenia.

Jeśli chodzi o wytyczne programowe, mającego powstać nowego obozu politycznego, to w wywodach posła Wojciechowskiego nie ma właściwie nic nowego i nie są one wyjaśnieniem i uzupełnieniem rzeczy, o których się już pisało.

Małżeństwo Joliotów w Warszawie

We wtorek 5 bm. przybyli do Warszawy małżonkowie Joliot, uczeni światowej sławy, nagrodzeni w roku ubiegłym nagrodą Nobla za prace w dziedzinie chemii.

P. Joliot jest córką naszej wielkiej uczonej zmarłej przed parą laty p. Marii Curie-Skłodowskiej, również nagrodzonej za odkrycie radu nagrodą Nobla.

Słaby stan organizacyjny rolnictwa

Centralne Tow. Organizacji i Kolek Rolniczych opublikowało ciekawe zestawienie, dotyczące się ilości członków, należących do poszczególnych organizacji rolniczych. Z zestawienia tego wynika, że najliczniejsza organizacja rolnicza w Polsce jest właśnie CTO. i KR., które liczą ogółem 163.835 członków, zgrupowanych w 6687 ogniwach organizacyjnych. W sumie tej znajduje się 4279 Kolek Rolniczych, posiadających 166.099 członków, 2006 Kolek Gospodyń Wiejskich z 39.770 członków oraz 402 Kół kontroli obrotu hodowlano-ogrodniczych, pszczelarskich itd., które skupiają 17.966 członków. Inne organizacje rolnicze posiadają następujący stan liczebny: Pomorskie Tow. Rolnicze w Toruniu — 537 Kolek Rolniczych i 21.200 członków, Wielkopolskie Tow. Kolek Rolniczych w Poznaniu 717 Kolek i 32.892 członków, Śląski Związek Kolek Rolniczych w Katowicach — 182 Kół i 4274 członków.

Cyfry te napozór wyglądają imponująco. Tak jednak w rzeczywistości nie jest, gdyż nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę organizacje ziemianskie, to zorganizowanych rolników otrzymamy nie więcej ponad pół miliona. W porównaniu więc z innymi zawodami gospodarczymi, jak przemysłem handlem a szczególnie rzemiosłem, rolnicy są najslabiej zorganizowani, podczas gdy nieledwie co trzeci rzemieślnik należy do cechu, a kupiec do swojej organizacji branżowej.

Wymienione wyżej organizacje rolnicze, a szczególnie CTO. i KR., niewątpliwie z roku na rok powiększają szeregi swoich członków, mimo to olbrzymia masa rolników znajduje się ciągle jeszcze poza organizacjami rolniczymi.

Konflikt japońsko-chiński zaostrza się

Żywo omawiana jest w Szanghaju możliwość blokady portów rzeki Jang-Tse-Kiang przez Japończyków w celu zmuszenia Chin do przyjęcia żądań japońskich. Zdecydowane stanowisko Chin wobec tych żądań, wywołało konsternację w japońskich kołach dyplomatycznych, które bardzo pesymistycznie zapatrują się obecnie na wynik rokowań. W Szanghaju rośnie w szybkim tempie napięcie. Japońscy strzelcy morsey, w których posiadaniu znajduje się Hong-Szeu, zbudowali barykady i zapory z drutu kolczastego. Ludność masowo ucieka. Wszędzie panuje stan niepewności.

Brytyjskie władze morskie czynią przygotowania do ewakuacji angielskich kobiet i dzieci z Hankou i innych portów Jang-Tse-Kiang, zaznaczając równocześnie,

że nie ma przyczyn do popłochu.

Koła japońskie ocenają liczbę żołnierzy chińskich, skoncentrowanych między Szanghajem a Nankinem na 70.000.

Pomimo zaprzeczeń, koła dobrane poinformowane potwierdzają, że Japonia wysunęła pod adresem Chin całą serię żądań, o których już donoszono. Do żądań tych dochodzą jeszcze: Zgoda na wspólną akcję przeciw komunistom, przewidywana swoboda ruchów wojsk japońskich w Chinach północnych, nominacja japońskich doradców wojskowych i innych przy rządzie nankińskim i ustalenie komunikacji lotniczej między Japonią i Mandżukuo a Chinami. Rząd chiński odpowiedział na to nieoczekiwane dla Japonii kontrproponcjami.

Dalsze skandale w aferze urzędników skarbowych wychodzą na jaw

Dalszy ciąg procesu radomskiego przeciwko b. naczelnikowi urzędu skarbowego w Radomiu Krzysztofowskiemu i jego towarzyszą, którzy okradli skarbowo państwa na sumę około ćwierć miliona złotych, odsłania dalsze kulisy złodziejskich praktyk, stosowanych przez oskarżonych przy kra-
dzeniu pieniędzy.

Jak to już podawaliśmy, główny oskarżony Krzysztofowski w czasie swych szczerze i otwarcie przyznał iż kradł na fetowanie swych przełożonych z Izby Skarbowej w Kielcach, a naturalnie kradł i dla siebie i to już przez lat dziesięć przed aresztowaniem.

Inni skarżeni częściowo nie przyznają się do winy, częściowo wchłaczają, chcąc w ten sposób uniknąć surowej kary za swoje przestępstwa.

Z pośród zeznań ciekawe było zeznanie b. egzekutora Włodarza. Wypiera on się winy, tłumaczenia jego jednak nie są przekonujące. Zeznaje, że egzekutorzy wystawione rachunki kosztów podróży przesyłali do wydziału drogowego sejmiku, który potwierdzał odległość między różnymi miejscowościami w powiecie. Egzekutorzy otrzymywali bowiem wynagrodzenie za ilość przebytych kilometrów.

Włodarz szedł 160 km i uzyskał na to potwierdzenie z wydziału drogowego. Przyznaje, że przerobił jedynie na dwójkę, a w jaki potem sposób zrobiło się na kwiecie 360 km nie wie. Oskarżony nie umie też wyjaśnić braku w jego kwitariuszu kwitu na 500 złotych.

Dalej trybunał zapytuje m. in. oskarżonego, czy nie obawiał się kontroli, która każdej chwili mogła ujawnić jego nadużycia. Oskarżony oświadcza, że

„GDYBY KAŻDY EGZEKUTOR SPODZIEWAŁ SIĘ LADA GODZINY KONTROLI, TO WOGÓLE W POLSCE NIE BYŁOBY EGZEKUTORÓW.”

Po zeznaniach oskarżonych rozpoczęli składać zeznania świadkowie. Ciekawe było zeznanie b. starosty radomskiego Maćkowskiego. Świadek ten słyszał o Krzysztofowskim, że jest w porządku, że są

JAKIEŚ „POŚREDNICTWA” MIEDZY KRZYSZTOFOWSKIM A NIE SOLIDNYMI PŁATNIKAMI.

Świadek rozmawiał o tem z wicewojewodą, który polecił mu nawiązać

kontakt z Izłą skarbową, co też uczynił. Sądził, że będą następstwa tego kroku w Izbie skarbowej, ale do końca urzędowania świadka w Radomiu do maja 1933 r. nie widział żadnych skutków. Gdy świadek Maćkowski przybył do Radomia w r. 1929, przedstawiono mu Krzysztofowskiego jako obywatela zaufanego politycznie i społecznie...

Co oznaczało i oznacza takie świadectwo zaufania politycznego i społecznego, czytelnicy nasi doskonale wiedzą. Był przeto napewno Krzysztofowski czynnym działaczem BBWR

śpiewał „Brygadę” i kradł skarbowe pieniądze.

Z dalszych świadków niejaki Mandelbaum, który w sprawie tej siedział w więzieniu i był oskarżony o pośredniczenie między Krzysztofowskim i niesumiennymi płatnikami, a następnie zwolniony z więzienia, zeznaje, że nie nie pamięta. Inny świadek Skupiński, oświadcza, że Mandelbaum wiele razy próbował dostać się do Krzysztofowskiego, lecz go nie wpuszczono, a wówczas rozdrażniony mówił, że wszadzi Krzysztofowskiego do więzienia, używając przy tem soczystych słów.

Zjazd zredukowanych przez b. min. Jędrzejewicza profesorów

W niedzielę dn. 4 bm. odbył się w Warszawie zjazd b. profesorów szkół akademickich, usuniętych w r. 1933 rozporządzeniem b. min. Jędrzejewicza na podstawie słynnej ustawy o szkołach akademickich.

Już po żniwach!

Dnie teraz krótsze, wieczory dłuższe, przeto i więcej czasu mają rolnicy na czytanie pożytecznych gazet. Teraz więc, Kochani Czytelnicy, powinniście wszcząć usilną agitację na rzecz Waszej gazety, nakłaniać ludzi, by czytali „Główną”, garnęli się do oświaty, bo czas szybko mija. W walce politycznej, walce, której celem jest dobrobyt ludu i potęga ludowej Polski, zwycięży tylko światły lud.

O tem pamiętajcie zawsze i wszędzie!

Kto spóźnił się z odnowieniem przedpłaty na ten kwartał, niechaj niezwłocznie to uczyni, ponieważ „Praktycznego Lekarza Drogowego” otrzymają w bieżącym miesiącu tylko ci, którzy nie zalegają z opłatą za abonament.

Karo Franck

współczesna
przyprawa do kawy.



w praktycznych i
apetycznych kostkach!

stkich szkół akademickich w Warszawie.

Po nabożeństwie odbyło się zebranie b. profesorów, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich środowisk uniwersyteckich w kraju. Postanowiono utworzyć stały komitet wykonawczy zespołu b. profesorów z siedzibą w Warszawie, po czym na podstawie kilku referatów omówiono zagadnienie dotyczące zwiniętych katedr i usuniętych profesorów. Poruszono m. in. sprawę niedostatecznie jeszcze wyświetlonych powodów usunięcia 53-ech profesorów, oraz niepowołanych czynników, które niejednokrotnie z tem współdziałały.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 8-go października 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszonice	25.50—26.00	24.50—24.75	23.00—23.50	24.50—25.00
Zyto	17.25—18.00	17.35—17.60	16.75—17.25	18.00—18.25
Jęczmień	19.50—22.00	19.00—21.25	18.00—18.25	19.75—21.25
Jęczmień brow.	24.00—25.50	22.50—23.50	—	22.50—23.50
Owies	16.25—17.50	15.50—16.00	14.75—15.00	16.00—16.75
Maka pszen. 65%	38.00—39.00	36.75—37.25	—	—
Maka żytnia 65%	26.00—27.00	25.25—25.75	25.50—26.00	—
Otręby pszenne	11.75—12.25	11.25—12.00	9.50—10.00	11.00—11.50
Otręby żytnie	11.00—11.50	11.50—12.00	—	11.50—12.00
Rzepak	39.50—40.50	39.00—40.00	—	37.00—39.00
Groch polny	18.00—19.00	—	—	18.00—19.00
Groch Wiktoria	26.00—28.50	20.00—23.00	—	20.00—24.00
Kuchy rzepak.	15.25—15.75	15.75—16.00	—	15.00—15.50
Kuchy lniane	18.50—19.00	19.25—19.50	—	19.00—19.50
Ziemniaki jad.	—	—	—	3.00—3.50
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	1.65—1.90	—	—
Słoma prasow.	—	2.40—2.65	—	2.50—3.00
Siano luźne	—	4.00—4.50	—	3.50—4.50
Siano prasow.	—	4.65—5.15	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34.24; Praga 27.36; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 15.48
Wartość dolara: 5.30 — Wartość gramu złota: 5.92



(27)

Cale miasto wie o tem! Ja ci mówię, że wojska kantońskie są w marszu, bo białe diabły zażądały od gubernatora Szanghaju uwolnienia tej kobiety!...

Wszczął się okropny rumor, który zagłuszył ostatnie słowa.

Zdawało się, zbiorowy szal ogarnął tłum żołnierzy.

Zerwała się burza sprzeciwów:

— Zostawić tu? Żeby nas zdradziła?... Nikt z nas nie wie, o czym z nią rozmawiałeś przez cały czas w języku barbarzyńców!... Nie, generale, nie zgadzamy się! Ona zna naszą kryjówkę w górach.

Buntowniczy opór tłumy wzmagal się gwałtownie.

Krystyna Groniecka, stojąca za plecami Lin-Kuonga, starała się stłumić mdłości, o jakie ją przyprowadził wstrętny odór kurzu i potu, którymi przesiąkli żołnierze.

Rej wodził oświaty zastępca dowódcy oddziału. Nagle odwrócił się, rozkrzyżował ramiona i oddepchnął wtył napierającą ciżbę. Nienawistna wściekłość skaziła i bez tego straszną twarz.

— Nie wypuścimy tego ptaszka, Lin-Kuong! I tu nie zostanie i z nami nie pójdzie, raczej...

— Spróbujcie ją zamordować — spokojnie przerwał generał. — Białe diabły ściągną armaty, po całym Suifu śladu nie zostanie. Wasi ojcowie, matki, siostry razem z wami przeniosą się do krajny duchów.

Zły podstępny uśmiech skrzywił twarz oświaty.

— Nie tobie mówił o zmarłych Lin-Kuong! Zawsze uważasz siebie za mądrzejszego od nas, starszych. Oto i skutki. Nabroileś, a teraz musimy naprawiać twoje błędy. Poprostu sprzedamy ją jak niewolnicę, a pieniądze podzielimy uczciwie. Wtedy psy kantońskie i białe diabły mogą jej szukać gdzie chcą. U nas napewno nie znajdą! — Nagle wrzasnął przeraźliwym głosem:

— Brać ją! A potem hajda w góry!

— Stać!

Na władze dźwięki rozkazującego głosu dowódcy ręce, które już sięgały po białą kobietę, zastygły w powietrzu.

Lin-Kuongowi jeszcze raz się udało osadzić na miejscu rozbestwione żołdactwo.

Stał w niedbalej, lecz elegancie pozie, całkiem spokojny, mały i wysmukły, ale w tym momencie był w każdym calu dowódcą, panem życia i śmierci swojej bandy, prawdziwym generałem — i w to można było uwierzyć bez oglądania patentu, podpisanego przez Czan-Kai-Szeka, ostoje ruchu powstańczego przeciw rządowi kantońskiemu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Smiały napad bandycki na ulicy miasta | Skazanie żydów za pobicie siekierą rolnika

W nocy z poniedziałku na wtorek powracał ulicą Sienkiewicza w Chraznowie koło Krakowa do domu tamtejszy kupiec, właściciel sklepu Lipman-Schenker z żoną Małką i córką Jachetą. Dłużej nieco, niż zwykle, bawili w sklepie i zabrawszy ze sobą kasę powracali do mieszkania.

Gdy Schenkerowie znaleźli się na ulicy Sienkiewicza przystąpiło do nich trzech osobników z zadaniem wydania pieniędzy. Kiedy kupiec, kryjąc teczkę pod płaszczem, odpowiedział, iż pieniędzy nie ma, bandyci przystąpili do przeszukania kieszeni.

Schenkerowie wszczęli alarm. Ciszę nocy przeszły krzyki kobiet. Bandyci widząc, iż muszą działać szybko, wydobyli z kieszeni rewolwery i trzykrotnie strzelili. Pierwszy strzał ugodził Schenkera w głowę, drugi ranił żonę jego, Małkę w brzuch, trzeci ciężko zranił kilkunastoletnią Jachetę.

Kiedy zbroczone krwią ofiary padły na bruk, bandyci wyrwali z ręki konającego Schenkera teczkę z pieniędzmi i weksłami i znikli w ciemnościach nocy.

Na krzyki ofiar i odgłosy strzałów nadbiegli przechodnie i policja. Obie ranne kobiety odwieziono natychmiast do szpitala. Schenkera przeniesiono konającego do mieszkania, gdzie w kilka chwil później zmarł.

Jak się okazało, teczka zawierała stokilkadziesiąt złotych i weksle na ogólną kwotę kilku tysięcy złotych.

Za sprawcami zbrodni wdrożono natychmiastowy pościg. Istnieje przypuszczenie, że bezczelnego

tego napadu dokonali ci sami bandyci, którzy dokonali straszliwej rzezi rodziny młynarza w Niezdowie pow. wielickiego.

Rok więzienia za obrazę Narodu polskiego

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanęła handlarzka owocami Ryfka Liberman oskarżona o to, że gdy wiosną br. właściciel polskiego sklepu nie chciał od niej odebrać kosza pogniecionych i zgniłych truskawek poczęła lżyć właściciela sklepu i jego ekspedientów, najgorszymi wyrazami, przy czym kilkakrotnie powtórzyła:

„Wy polscy oszuści, polscy złodzieje!” itp. Sprowadzony policjant spisał protokół i odprowadził żydówkę do komisariatu. Prokuratura sporządziła akt oskarżenia, Sąd Okręgowy zaś skazał Libermana na jeden rok więzienia. Nawinosek prokuratora utrzymano w mocy dotychczasowy środek zapobiegawczy, areszt tymczasowy.

Organizacja pomocy zimowej dla bezrobotnych

Ministerstwo Opieki Społ. wystosowało pismo do wojewodów w sprawie nawiązania ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

W skład tego komitetu pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów, którego zastępcą będzie minister opieki społecznej, wejdą najwybitniejsi przedstawiciele duchowieństwa, wszystkich wyznań, sfer gospodarczych, naukowych, pracowniczych i robotniczych.

Podobny skład posiadać będą komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne.

Aparat wykonawczy dla Naczelnego Komitetu Wykonawczego stanowić będzie biuro główne Funduszu Pracy, a dla komitetów wojewódzkich powiatowych, gminnych i miejskich — wojewódzkie

biuro Funduszu Pracy i ich ekspozytury oraz wydziały powiatowe, urzędy gminne i magistraty.

W działalności swej komitety opierać się będą na aparacie administracyjnym Funduszu Pracy, gdyż tendencja organizatorów akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych jest nie obciążanie akcji kosztami administracyjnymi.

Opodatkowanie listonoszów

Zarządzeniem ministerstwa poczt i telegrafów, opodatkowane zostały poboczne zarobki listonoszów otrzymujących prowizję od losów loteryjnych, od sprzedaży radia, inkasa opłat radiowych itp. Od wypłacanej listonoszom prowizji potrącany ma być podatek specjalny.

Wojciech Wach. Wach wiózł na furze długie żerdzie. Na mostku wóz wywrócił się i Wach robił wysiłki, aby wóz postawić. Poczęli się z Wachą wyśmiewać zgromadzeni obok Żydzi.

Wach zirytowany zacisnął pięści i podszedł do Żydów: „Co psiejuchy, śmiejecie się z mego nieszczęścia?!”. Wówczas Żydzi rzucili się na Wachę, wciągnęli go do bramy i poczęli okładać pięściami. W pewnym momencie jeden z Żydów ugodził Wachę siekierą w głowę, poczem Żydzi rozbiegli się.

Dnia 3 b. m. przed Sądem Okręgowym w Kielcach stanęli Szlama Winter i Icek Łataś oskarżeni o zadanie Wachowi ciężkich uszkodzeń ciała. Po zbadaniu świadków i przemówieniu oskarżyciela publicznego, sąd skazał obu Żydów po 10 miesięcy więzienia.

Katastrofa na zaporze wodnej w Porąbce

W sobotę 3 b. m., przy budowie wielkiej zapory wodnej w Porąbce w Małopolsce wydarzyła się katastrofa, a mianowicie zawaliło się rusztowanie 18 m wysokie, grzebiąc pod sobą 2 robotników. Trzeci cudem ocalał.

Z pośród gruzów wyciągnięto dwóch nieprzytomnych robotników, których odwieziono do szpitala w Białej.

Jeden z nich, nazwiskiem Józef Wawok, niebawem zmarł, drugi jest w stanie ciężkim i jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Do Porąbki udała się komisja sądowno-śledcza.

Nasze listy z Francji

Paryż, we wrześniu.

Według danych statystycznych komunistyczna partia Francji liczy obecnie 251 tysięcy członków, bez znacznej liczby sympatyków komunizmu, których liczba jest również bardzo poważna. Zatem liczba wyznawców Stalina jest o 80 tysięcy członków większa od zorganizowanych wyznawców Marksa. Do tego grona doliczyć należy przeszło 36 tysięcy młodzieży socjalistycznej i blisko 90 tysięcy młodzieży komunistycznej.

Znaczna liczba tak robotników francuskich jak i robotników cudzoziemców należy do syndykatów z przymusu, aby nie stracić pracy, bo w wielu wypadkach nie wpuszczają robotników do fabryk bez okazania syndykalnej karty członkowskiej. W ten sposób tak zwany front ludowy, a w szczególności front socjalistyczno-komunistyczny, zebrał miliony ze skladek robotniczych.

Obecny rząd ułożył warunki pracy, zmuszając pracodawców do stosowania się do taryf. Z początku robotnicy byli z tych podwyżek zadowoleni, ale niebawem nastąpiło rezerowanie, bo przy wszystkich towarach, a także i artykułach spożywczych, zaczęły iść zawrotnie w górę i idą nadal. Wobec tego nawet podwyższone wynagrodzenia nie wystarczają na najskromniejsze życie. Wszystko to tak wygląda jakby istniała jakaś umowa lub zмова, bo trzeba wiedzieć, że tak rząd jak i wszystkie kapitały są w rękach żydowskich.

A i ten fakt daje wiele do myślenia, bo wśród robotników kręca

się przeróżni agitatoři, wymyślając na kapitalistów, których — jak głoszą ci spryciarze — należy wydziedziczyć i podobnie jak w Rosji oddać wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa rządowi, który ceny towarów, zastępuje do prac robotników.

Jest to więc przygotowywanie robotników do przewrót bolszewickiego. Nie wszyscy pracujący wiedzą co to jest bolszewizm i dlatego świat cały broni się przed tą światową zarazą.

Nie wszyscy wiedzą i nie wszyscy chcą się dać przekonać, że przez bolszewizm żydzi torują sobie drogę do wszechświatowej władzy, do opanowania ludów i zorganizowania światowej dyktatury żydowskiej. Jeżeli nieświadomy lud dopuści do tego, to wpadnie w takie nieszczęście w jakie wpadł lud rosyjski, który czeka na wyzwolenie z niewoli bolszewickiej. Jeżeli lud ulegnie i jeśli nie znajda się tacy, którzy będą w możności przekonać obalamuconych o groźącym im nieszczęściu, szalona rzeź wszechświatowa wybuchnąć może lada chwila i może być gorsza od rzezi hiszpańskiej.

Pisma francuskie donoszą, że robotników zaopatruje się w broń. Do kogoż ci nieświadomi robotnicy będą strzelać? W czym interesie będą walczyć? Dla kogoż brata będzie zabijać?

Rozsądni nie powinni do tego dopuścić, gdyż wojna domowa osłabiłaby Francję, z czego Niemcy byłiby wielce zadowoleni.

Pomimo tego naprężenia politycznego — Paryż bawi się. Wsz-

stkie lokale rozrywek, teatry, kina, kawiarnie itp., są przepelnione, a wszędzie przeważają żydzi, którzy widać na tym kryzysie robią dobre interesy. Cały handel, wszystkie domy towarowe, banki, wytwórnie kinowe itd. — są w ich posiadaniu. Również loteria narodowa (Loterie national) jest w rękach żydów, a naród gra i zgrywa się, bo każdy ludzi się, że wygra.

Przygotowania do wystawy na rok 1937 są w całej pełni. Znaczna liczba robotników znalazła pracę, ale jest jeszcze 420 tysięcy bezrobotnych Francuzów. Francja liczy na wielki zjazd cudzoziemców, ale do robót cudzoziemcy nie są przyjmowani pomimo zapewnienia nowego rządu, że robotnicy cudzoziemcy będą zrównani w pracach z miejscową ludnością. Tymczasem jest inaczej, a najwięcej cierpią na tym polscy robotnicy, których tu jest najwięcej i którzy najwięcej zdziałali dla Francji przy odbudowie zniszczonych przez wojnę obszarów. Zawiesz do robotników obcokrajowców jest ogromna. Donoszę o jednym fakecie, a takich szykan jest więcej.

W pewnym przedsiębiorstwie pracował przeszło lat dziesięć polski robotnik, który był używany do mycia butelek. Jest tu zwyczaj, że biedni nie żebrzą, ale śpiewają na ulicy, zaś szkodrzy przechodnie obdarowują ich datkami. Otóż pewnego dnia jechał wóz z butelkami. Za wozem szli robotnicy, a w ich liczbie i ów robotnik polski. Los chciał, że przejeżdżali koło kawiarni, przed którą śpiewał bezrobotny Francuz. „Widzisz, ten, który idzie z nami jest Polakiem, otrzymuje mieszkanie, całodzienne utrzymanie i 300 franków miesięcznie, zaś ty na własnej ziemi ojczystej, musisz śpiewać, aby za-

robić na chleb”. Tak reklamowali koledzy francuscy polskiego robotnika wywołując nienawiść do cudzoziemców.

Obłudne hasła socjalistyczno-komunistyczne „proletariusze wszystkich krajów łączcie się” — przestają się w nienawiść. Istnieją tylko na papierze w celu ukrycia prawdy.

Polski oddział francuskiej partii komunistycznej wydaje „Tygodnik Polski”, naturalnie pod redakcją żydów. W tygodniku tym wychwalane są stosunki Rosji bolszewickiej, zaś plucie na Polskę, szykanowanie ojczyzny naszej jest wstrętne i ordynarne. Otóż do numerowania tego ohydznego piśmiidła — robotnicy polscy są wprost zmuszani. Gwałtem zbierają żydzi pieniądze, a biedak daje, aby nie stracił pracy, bo do Polski boi się wracać, gdyż ta bolszewicka szmata donosi o polskiej nędzy, o polskich szykanach, o polskim okradaniu robotników itp.

Ludzie dobrej woli wśród naszego wychodźstwa patrzą na tę agitację bolszewicką bezradni, bo i też nie poradzić nie mogą.

Przy związku socjalistycznym istnieje oddział polski. Po zwycięstwie tak zw. „frontu ludowego”, liczba polskich członków niebawem wzrosła. Sekretarzem tego oddziału jest krawiec p. Stefan Jasionowski, a żona jego organizuje Koła kobiet polskich „postępowych”. Jaki to jest ten nowomodny postęp, napiszę w następnej korespondencji. Może kiedyś te polskie robotnice przekonają się kto ich ludzi i jak ten „postęp” wygląda i dla czyich celów jest głoszony?

Obserwator.

Wiadomości bieżące

Niedziela, 11 października 1936 r.

Niedziela: Serafina
Wschód słońca 5.52; zachód: 16.54
Poniedziałek: Maksymiliana b.
Wschód słońca: 5.54; zachód 16.52
Wtorek: Edward kr.
Wschód słońca: 5.56; zachód 16.50

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSĆ ŚWIĄTECZNY“.

Województwa centralne

MIMOWOLNI MŁODOCIANI ZABÓJCY.

W gajówce Skrzyniec, pow. lubelskiego, w mieszkaniu gajowego lasów państwowych Pawła Łowy, w czasie nieobecności domowników bawił się karabinem 14-letni Józef Kołodziej oraz syn gajowego 13-letni Mieczysław Łowa.

Chłopcy spowodowali przez nieostrożność wystrzał, przy czym nabój trafił w głowę córki gajowego 8-letnią Kazimierę, która padła trupem na miejscu.

SKAZANY ZA PRZYWŁASZCZENIE SPOŁECZNYCH PIENIEDZY.

Sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę b. prezesa okręg. Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Lublinie, znanego działacza społecznego Jana Chomicza, który przywłaszczył sobie pieniądze społeczne w kwocie 2700 zł. Chomicz był człowiekiem żadnym władzy, zaszczytów, stanowisk i to zaprowadziło go do więzienia.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Chomicza na 2 lata więzienia bez zawieszenia oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5. Chomicz po podpisaniu specjalnej deklaracji znajduje się na wolności.

Matopolska.

ŚMIERTELNA OFIARA AWANTURNIKÓW.

W restauracji Suskiego w Nowym Targu bawilo się wesoło towarzystwo złożone z miejscowych obywateli. Nie podołało się to przebywającym w sąsiedniej ubikacji awanturnikom, a to Antoniowi Mozdyniewiczowi i Stanisławowi Mozdyniewiczowi, to też postanowili przerwać tę zabawę. W tym celu weszli do pokoju, w którym znajdowało się towarzystwo i siłą wywlekli na pole jednego z uczestników tej zabawy Michała Kmaka. Nie poprzestając na tem, dotkliwie go pobili, poczem zbiegli. Niestety obrażenia pobitego były śmiertelne. Złamanie czaszki, a następnie zapalenie opon mózgowych spowodowały śmierć.

Obaj awanturnicy, którzy z psoty spowodowali śmierć Kmaka, zostali aresztowani i obecnie odpowiadali przed sądem okręgowym w Nowym Sączu, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał ich na karę więzienia po 2 lata.

NAGŁY ZGON PRZY BIURKU.

W urzędzie skarbowym w Tłumaczu zmarł nagle w czasie urzędowania kierownik działu egzekucyjnego Hein del. Sp. Heindel zasłabł przy biurku i przed wezwaniem lekarza wyzionął ducha. Przyczyną śmierci był atak serca. Zmarły liczył 31 lat i cieszył się ogólnym szacunkiem.

STRASZLIWA ZBRODNIĄ.

Straszhwej zbrodni dokonał rolnik Wasył Macyszyn w Ulaszkowcach p. Czortkowie. Podejrzewając swoją żonę o zdradę małżeńską, zamordował ją uderzeniem siekiery, w ten sam sposób zamordował jej przyjaciela Andrzeja Furę, poczem oddał się w ręce władz.

CZŁOWIEK SKRUPULATNY.

Pewien człowiek, bardzo systematyczny, żył z ołówkiem w ręku, codzien nie wpisywał do książeczki wszystkie wdatki. Żył ów człowiek skrupulatny według zgóry ułożonego budżetu i zawsze jakoś wiązał koniec z końcem. W budżecie tego systematycznego dżentelmena spostrzegłem dwie pozycje, które dały mi wiele do myślenia. Co miesiąc budżet przewidywał wydatek 10 zł. na ewiartkę losu loteryjnego, a po stronie wpływów widniała rubryka: wygrana na loterii. Wiele razy do roku pozycja wygranych zapelniała się cyfra stawki lub jakąś większą od stawki kwotą. Pewnego razu na los mego znajomego, nabyty w kolekturze A. Wolańska. Centrala: Warszawa, Nowy Świat 19, konto P.K.O. 7192 — padła wygrana 50.000 zł. Szczęśliwiec dostał na rękę 10.000 zł. i jak zwykłe zapisał do dochodów „od kolektury A. Wolańska — wygrana 10.000 zł.“ Gdy mu winzowałem, powiedział jak gdyby nigdy nic: „Dziękuję, ale to przecież było przewidziane i kiedyś musiałem większą wgraną zainkasować — gram stale u Wolańskiej“. — Szczęściar! Pójdę w jego ślady!

ŚMIERĆ PODCZAS JAZDY NA DACHU WAGONU.

Jadący z Brześcia nad Bugiem w stronę Warszawy 21-letni Aleksander Niewiarowicz, szewc, zamieszkały w Kobryniu, na moście kolejowym na Bugu został zrzucony z dachu pociągu przez wiazania mostu i spadł na zderzak wagonu. Na stacji w Terespolu znaleziono go na zderzakach zmasakrowanego. Niewiarowicz zmarł w drodze do szpitala.

Kresy schodnie.

DZIKI PUSTOSZA POLA ZIEMNIACZANE.

W gminie ostrowieckiej na Wileńszczyźnie pojawiły się znowu dziki, wyrządzając duże spustoszenia na polach ziemniaczanych. Również w w gminie siemierskiej pojawiły się stada dzików.

Policja zastrzeliła bandytę

Przed kilku dniami przybyła z Ameryki do Polski Helena Klimaszewska, korespondentka kilku pism polskich. Pani Klimaszewska zatrzymała się u rodziny w Grajewie, woj. białostockie.

Kryzys zaufania

jedna z głównych powojennych bolączek nie dotknął

Czekolady WEDLA

która z każdym rokiem zjednywa sobie coraz większe rzesze zwolenników. Czy to wytrawna RIVAL, czy DESEROWA — o subtelnej goryczce, czy najpopularniejsza z mlecznych czekolad JASNA WEDLA, a przede wszystkim JEDYNA (naprawdę jedyna pod względem smaku i ceny) — są dzisiaj nie tylko na ustach, ale i w ustach wszystkich.

POKUSA JEST ZBYT WIELKA...

aby można się oprzeć możliwości zdobycia w jednej chwili dobrobytu na całe życie! Tą nieodpartą pokusą jest loteria. Ulega jej co miesiąc milion ludzi. Nie zwlekając nabądźcie los I klasy 37 Loterii Państwowej w szczęśliwej kolekturze.

A. WOLAŃSKA

CENTRALA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 19.

Konto P. K. O. Nr. 7192.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

Ciągnienie 22 października. Cena losu 40 zł., ćwiartka 10 zł.

Skazanie za samosąd nad złodziejami

Przed sądem okręg. w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu stało 10 rolników, właścicieli majątku Milanowicze (Witalis Chomiak i sołtys wsi Milanowicze Józef Zawadzki, oskarżeni o samosąd nad złodziejami.

Razu pewnego Chomiak został zawiadomiony przez swego stróża, że w jego spichlerzu grasuje złodziej. Natychmiast Chomiak udał się do sołtysa Zawadzkiego i we dwójkę zebrali 10 chłopów, uzbrojonych w pałki. Sam Chomiak uzbrojony był w dubeltówkę. Tymczasem złodziej w osobie Turczyka Aleksandra przygotowywał sobie worek maki, który zamierzał skraść.

Osaczony nagle ze wszystkich stron przez chłopów, został najpierw postrzelony w nogę przez Chomiaka. Następnie chłopcy wymusili na Turczyku przy pomocy kijów zeznanie, z kim Turczyk współdziałał, potem dołożyli mu tyle kijów, że Turczyk wkrótce potem zmarł w szpitalu po przewiezieniu. Następnie gromada udała się do dwu współników Turczyka i także ich pobila.

Wszyscy obecnie odpowiadali przed sądem w Kowlu. Chomiak

Witalis został skazany na cztery lata więzienia, sołtys Zawadzki na dwa lata, a dalszych 5 chłopów skazano po pół roku więzienia.

Uroczystość ludowa w Sokolnikach powiatu tarnobrzckiego

W dniu 6 września odbyła się w Sokolnikach, powiat Tarnobrzeg, uroczystość poświęcenia sztandaru ludowego, pomimo złej pogody i przeszkód ze strony „kadzi-chłopów“. Wzięło udział w uroczystości ponad 130 osób banderii konnej, ochotnicza straż pożarna ze Sokolnik jak również wielkie tłumy uczestników.

Po zagajeniu zgromadzenia przez miejscowego prezesa Koła Stronnictwa Ludowego przemawiali: prezes powiatowy Fr. Korga, pp. Konefal i Wł. Kozieł, którzy w swoich przemówieniach podnieśli ducha ludowego jak również Stronnictwo Ludowe w Sokolnikach.

Wszystkim przybyłym dzień uroczystości ludowej zapadł mocno w pamięć, jako dzień, w którym święcili godność ludowej — sztandarze — lony. Wszyscy też ślubowali wiernie

Właściwe pielęgnowanie zębów —
Chlorodont
rano i wieczorem.
Prawdziwy z czerwona głową lwa.

W ub. sobotę wieczorem Klimaszewska udała się do sąsiadów. Podczas jej nieobecności do mieszkania wtargnęli złodzieje, którzy po splądrowaniu całego domu, zabrali dwie walizy Klimaszewskiej, w których znajdowała się garderoba, biżuteria, oraz gotówka w dolarach.

Policja ustaliła, że rabunku dokonał groźny bandyta Aleksander Koniecko. Zorganizowano obławę.

We wsi Kozły policja wykryła bandytę. Znajdował się w stodole jednego z wieśniaków. Na widok policji bandyta rzucił się do ucieczki. Wybiegłszy w pole, bandyta wyjął z pod palta karabin kawaleryjski i zaczął ostrzeliwać policjantów. Rozpoczęła się strzelanina, w czasie której bandyta trafiony dwoma pociskami w głowę, zaprzestał strzelania. W drodze do szpitala bandyta zmarł.

Zabity posiadał klucze od waliz p. Klimaszewskiej, jednak zabawianych przedmiotów nie znaleziono.

★

i zawsze stać koło swego sztandaru ludowego i ze wszystkich sił walczyć o ludzki byt dla chłopów.

SKÓRY.

Kraków, 7. 10. Notowania hurtowe skór surowych za 1 kg wg. Centrali Targowej w zł.: wołowe 1.20; krowie 1.20; jałowice 1.20; cielęce 6.00—9.00 zł. za sztukę.

Lwów, 7. 10. Notowania skór surowych według Centralnej Targowicy Miejskiej w zł. za 1 kg: bydłowe lekkie 1.10—1.25; cielęce rzeźniczne 2.00—2.10, końskie za sztukę duże 15 zł.; małe 7.00 złotych.

Wilno, 7. 10. Notowania hurtowe skór surowych według Izby Przemysłowo-Handlowej loco targowisko i rzeźnia: bydłowe 1.00—1.05 zł. za kg; cielęce za sztukę 6.50—6.75 zł.; owcze 4.50—4.75 za sztukę.

Radio Polskie dla wsi od 11 do 17 października 1936 r.

W niedzielę 11 października „Poranna część audycji dla wsi” wypełnią: O godz. 8.00 „Gazetka rolnicza” w opracowaniu red. St. Jagielly. O godz. 8.25 pogadanka red. St. Sowińskiego o lwowskiej wystawie leśnej p. t. Korzyści z wystawy — „Nasze lasy i ochrona przyrody”. W południowej części „Audycji dla wsi”, która w programie zimowym rozpoczynać się będzie o godzinę później. O godz. 15.30 dr. Maria Sobolewska wygłosi pogadankę p. t. „Gospodynie w trosce o zdrowie wsi”, w której autorka mówić będzie o wysiłkach Kół Gospodyń Wiejskich w dziale podnoszenia higieny na wsi.

O sytuacji rolnictwa na Pomorzu i w Poznańskim.

W poniedziałek dnia 12 października o godz. 18.00 dr. Jerzy Pilecki wygłosi z Poznania na wszystkich rozgłośnie informacyjną pogadankę o obecnej sytuacji w rolnictwie na Pomorzu i w Poznańskim, której tytuł będzie „Czy rolnictwo ma się lepiej”.

Skrzynka rolnicza.

We wtorek dnia 13 października o godz. 12.40 „Skrzynka rolnicza” inż. W. Tarkowskiego.

Spadek.

W środę dnia 14 października o godz. 18.50 wszystkie rozgłośnie transmitować

będą feljton prawnospołeczny J. Zieleni czykówny p. t. „Spadek”.

Gospodarskie melioracje.

W czwartek dnia 15 października o godz. 12.40 aktualna i praktyczna pogadanka Fortunata Starzyńskiego p. t. „Gospodarskie melioracje”.

Przegląd prasy.

W piątek dnia 16 października o godz. 18.50 w programie ogólnopolskim inż. Irena Niewodniczańska omówi z Wilna w „Przeglądzie rolniczej prasy” ostatnie najciekawsze doniesienia prasy krajowej i zagranicznej.

Skrzynka rolnicza.

W sobotę dnia 17 października o godz. 12.40 „Skrzynka rolnicza” inż. W. Tarkowskiego.

Nowa pisownia.

Kłopoty ojca rodziny w związku z wprowadzeniem nowej ortografii przedstawił w formie dowcipnego skeczu utalentowany poeta wileński Teodor Bujnicki. Skecz ten transmitowany będzie z Wilna dnia 16 października o godz. 22.30. Muzykę do piosenek na temat pisowni skomponował T. Szeligowski.

Radioprogram z Warszawy

NIEDZIELA, 11 października.

8.20 Audycja poranna. 9.00 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 10.30 Muzyka z płyt. 11.25 Koncert Berlińskiego Chóru Solistów. 12.03 Poranek symfoniczny. 14.30 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Fragment słuchowiskowy z dramatu „Czyściec św. Patryka”. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 „Sezon literacki rozpoczął się”, szkice literackie. 19.20 „Barwne dźwięki” (jłtyty). 21.00 Na wesołej fali lwowskiej. 21.30 Koncert w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Salonowej. 22.10 Koncert Kameralnego Zespołu Instrumentalnego. 22.40 Muzyka taneczna (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 12 października.

6.30 Audycja poranna. 11.30 „W jesienną noc na niebie”, pogadanka dla dzieci. 12.03 Zespół fortepianowy. 12.40 „O niektórych trudnościach wychowawczych”: „Upór” (pogad.) 15.15 „Wszystkiego potrochu”, audycja dla dzieci. 16.15 Nowa pisownia: wskazówki praktyczne. 16.30 Koncert Orkiestry Mandolinistów. 17.05 „Naprawa Rzeczypospolitej w XVI wieku”, odczyt. 18.50 „Czy rolnictwo ma się lepiej?”, pogad. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Recital śpiewaczy. 20.00 Tańce polskie — w wyk. Ork. 58 pp. 21.00 Słuchowisko pod tyt. „Pani zabija pana”. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 13 października.

6.30 Audycja poranna. 11.30 Audy-

cja dla szkół. 12.03 Koncert. 15.15 Fragmenty z op. Pucciniego (płyty). 16.00 Stolica i jej sprawy. 16.30 Koncert. 17.00 „Pomoć domowa”, odczyt. 17.15 Muzyka lekka. 17.50 „Reforma gościnności”, monolog. 19.00 Dyskutujmy: „Pracownik maszyna — czy współpracownik człowiek”, odczyt. 19.20 Recital śpiewaczy. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 20.15 Koncert Małej Orkiestry Polsk. Radia. 21.30 Recital śpiewaczy. 22.00 Muzyka. 22.30 Recytacje poezji. 22.45 Koncert w wykonaniu Kapeli Dzierżanowskiego.

25 tysięcy żebraków na własnych autach

W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. ustalono jeszcze jeden charakterystyczny szczegół dla tamtejszych stosunków.

Statystyka, goniąca wprost za wszystkimi „ekstrawagancjami”, ustaliła, że w Stanach Zjedn. znajduje się 25.000 żebraków, posiadających własne auta. Są to przeważnie wozy już zużyte i pozostawione przez właścicieli po szosach, jako nienadające się więcej do jazdy. Żebracy przeprowadzają najkonieczniejsze poprawki, a ponieważ nie zdobywają rekordów i nie należy im na czasie, reperują te wozy tylko tyle, aby mogły się poruszać. Przybywszy do miejscowości, w której mają rozpocząć żebranie, samochody pozostawiają w pewnej odległości, udając się pieszo na żebrzy.



Nikt nie ma na swych sznurach tak białej bielizny jak ta pani. Ale to nic dziwnego: ta pani wie co to jest **Persil** i zawsze go używa!

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia.

Drzewa i krzewy

owocowe, ozdobne iglaste i róże w wielkim wyborze polecają

A. i J. Jeske

Szkołki Drzew Jelonek p. Suchy-las k/Poznania

Cenniki na życzenie.

Panna

lat 22 posiadająca 3.000 zł gotówki chce wyjść za urzędnika albo kupca Zgł. pisemne pod nr. 103 do Gaz. Grudz. (103)

Krawcowa

domowa szyciela skromną elegancką garderobę szuka pracy. Oferty pod nr. 107

Posiadam

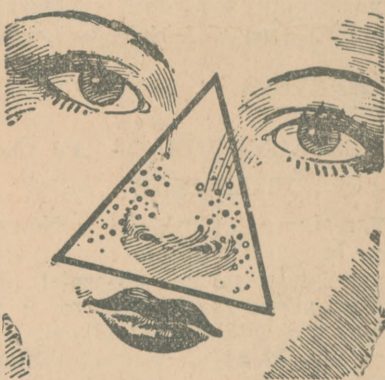
zapotrzebowanie na motorki spalinowe 3, 4, 5 i 6 H.P. nowe i używane. Zgłoszenia z podaniem typu, stanu używalności i ceny do Gaz. Grudziądzkiej pod nr. 106

Drobne ogłoszenie

jest najtańszym pośrednikiem pomiędzy sprzedającym a kupującym, poszukującym mieszkania a odnajmującym, poszukującym pracy a pracodawcą i odwrotnie, jak wogóle najkorzystniejszymi środkami wszelkiej reklamy.

BRZYDKIE ROZSZERZONE PORY -WĄGRY

spowodowane nieodpowiednim pudrem



Nowy wynalazek, czyni puder „NIE TAMUJĄCYM”

Dr. M. Catrin z Paryża twierdzi: „Zwykłe pudry zawierające krochmal, przenikają do porów, rozszerzając je. Pudry o drobnych cząstkach ziarnistych podrażniają delikatne pory skóry i powodują plamy oraz wągry. Lecz najbardziej czysty, eteryczny puder, zawierający Piankę Kremową, działa obecnie wzmacniająco na skórę”. „Eteryczny” puder jest preparowany w sposób, który tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest użytkowany. Jest to sposób fabrykacji Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Dlatego też Puder Tokalon nie może zawierać ziarnistych cząstek które mogłyby tamować i podrażniać pory. Z tego też powodu Puder Tokalon przylega tak równo i gładko — pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Puder Tokalon jest również zmieszany patentowym sposobem z Pianką Kremową. Dzięki temu właśnie puder trzyma się przez 8 godzin. W najbardziej dusznej sali restauracyjnej twarz Pani nigdy nie będzie wymagała przypudrowania. Przy końcu długiej, przebieżonej nocy cera Pani będzie świeża i pozbawiona połysku. Wypróbuj dziś jeszcze pudełko Pudru Tokalon „Eterycznego”. Jest to coś całkiem nowego i odmiennego. Jeżeli nie będzie Pani zachwycona wynikiem, pieniądze zostaną Pani zwrócone.



proszki dla dorosłych ze zn. fabryki
KOWALSKINA
dozuje się przy umiarkowanych
BOLACH GŁOWY

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej”.

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).